



Wilki będą jeszcze mocniejsze? Musielak: Cały czas się docieramy

data aktualizacji: 2021.05.14



Za Cellfast Wilkami Krosno dobre rozpoczęcie sezonu. Ekipa z Podkarpacia po falstarcie w Rybniku rozpoczęła marsz od zwycięstwa do zwycięstwa. Tobiasz Musielak zasilił Wilki po pierwszym spotkaniu sezonu i uważa, że jego drużyna może być jeszcze lepsza, lecz jednocześnie tonuje nastroje.

Mimo wysokiej klęski w Rybniku, krośnianie mogą być bardzo zadowoleni z rozpoczęcia sezonu. Po dołączeniu do zespołu nowych zawodników podopieczni Michała Finfy i Ireneusza Kwiecińskiego imponują znakomitą dyspozycją. - *Fajnie zaczęliśmy sezon. Po pierwszym nieudanym meczu Wilków klub dokonał transferów. Moja sytuacja ułożyła się tak, że zostałem brzydko mówiąc skaperowany do Krosna. Cieszę się, że tam trafiłem, bo sezon jest krótki, a ja straciłem tylko jeden mecz. Wszystko wygląda bardzo obiecująco* - zapewnia na antenie leszczyńskiego Radia Elka Tobiasz Musielak.

Wychowanek Unii Leszno dołączył do zespołu w trudnym momencie i przyznaje, że niełatwo było wejść do drużyny Wilków. - *Zespół był na kolanach po pierwszym spotkaniu. Wszyscy wiedzieli, że gorzej być nie może, tym bardziej po dokonaniu wzmocnień. Doszedł też Vaclav Milik, jest Andrzej Lebediew. Obaj mają ekstraligowe doświadczenie. Poza tym uważam, że cały czas się docieramy. Cały czas przytrafiają się nam defekty, jakieś dziwne wykluczenia, więc uważam, że stać nas na dużo* - zaznacza Tobiasz Musielak, który jednak przestrzega przed nadmierną pewnością siebie. - *Nie popadamy jednak w hurraoptymizm. Na czele tabeli jesteśmy dlatego, że niektóre zespoły nie*

odjechały tylu meczów co my. Jest to etap przejściowy. Obyśmy cało i zdrowo jechali przez sezon, a wtedy ze wszystkim sobie poradzimy - mówi z przekonaniem lider Cellfast Wilków Krosno.

Kontrakt w Krośnie to dla Musielaka wyzwanie logistyczne, który od kilku lat podpisuje kontrakty w miejscach położonych dalej od Leszna. - *Co roku podpisuje kontrakt gdzieś dalej (śmiech). No ale nie jest źle. Pięciogodzinna jazda do Krosna nie jest jakaś fatalna. Mamy dobrze rozwinięte autostrady, nie ma powodów do narzekań. Żuźłowcy mają dobrze przystosowane do długich tras busów - wyjaśnia Musielak. Nowy zawodnik krośnian główną bazę sprzętową cały czas ma w Lesznie i po cichu liczy, że w przyszłości znów będzie mógł regularnie startować na dobrze znanym sobie torze. - Bazę nadal mam w Lesznie, nieopodal Stadionu Alfreda Smoczyka, tak więc słyszę treningi Unistów. Często brakuje mi tego, że mógłbym spakować busa i podjechać na stadion, ale może w przyszłości jeszcze te czasy wrócą - kończy wychowanek popularny „Tofeek”.*

Źródło:

<https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/72713-wilki-beda-jeszcze-mocniejsze-musielak-caly-czas-sie-docieramy>